Rok XI. Nr. 260 Sosnowiec, wtorek 22 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a [Te]lefon Redakcji [i] Administracji [...]karni 19-80 [...]94.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Kr[...] (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjo[...]

Zdemaskowana robota Trockiego
w ruchu rewolucyjnym w Belgii

BRUKSELA, 21, 9. PAT. Agencja Belga donosi, że podczas rewizji wykryto dokumenty, stwierdzające łączność rewolucyjnego ruchu socjalistycznego z trockistami.

Znaleziono mianowicie korespondencję z Trockim, dotyczącą utworzenia IV-ej międzynarodówki pod kierownictwem Trockiego.

Trocki udzielał wskazówek w sprawie wybuchu zbrojnego powstania, podkreślając konieczność uzbrojenia milicji robotniczej.

• • •

BRUKSELA, 21. 9. PAT. W związku z aferą zakupu broni dla rządu madryckiego, dokonywanego przez kapitana Huesca, wdrożono energiczne dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia dużej ilości broni ręcznej, oraz dokumentów, dotyczących dostaw i wysyłki zagranicę wszelkiego rodzaju karabinów maszynowych, samochodów pancernych, bomb i samolotów.

Kopiec na Sowińcu
będzie do końca października usypany

KRAKÓW, 21. 9. PAT. — Dzięki sprzyjającej pogodzie prace około budowy kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu są w pełnym toku. Wysokość kopca od podstawy osiągnęła już obecnie 26 metrów.

Brakujące jeszcze do całości 10 metrów w wąskich warstwach szczytowych będą w razie dalszej pogody usypane do końca października br. — Równocześnie odbywają się prace około umocnienia stoków kopca oraz urządzenia otoczenia i dróg dojazdowych.

Na Sowińcu od szeregu dni panuje nader ożywiony ruch wycieczek, przybywających obecnie do Krakowa z różnych dzielnic Rzplitej.

—((x))—

Katastrofa lotnicza pod Łuckiem
Zginęli szef pilotażu i instruktor P. W. lotniczego

ŁUCK, 22. 9. Wczoraj o godz. 11 na polach wsi Bajów koło Łucka spadł samolot RWD. 8. pilotowany przez szefa pilotażu P. W. lotniczego Michała Dzierżaka i instruktora Jana Jarzęmowskiego.

Podczas lotu treningowego samolot wpadł w korkociąg, z którego pilot nie zdążył go wyprowadzić. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Samolot uległ zniszczeniu.

Urlop p. premiera

WARSZAWA, 22. 9. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski rozpoczął wczoraj tygodniowy urlop wypoczynkowy.

P. premiera zastępuje wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski.

Zdeklarowany samobójca
powiesił się na płocie kolejowym

CHORZÓW, 21. 9. W nocy z niedzieli na poniedziałek popełnił samobójstwo przez powieszenie się na parkanie obok toru kolejowego w Świętochłowicach obywatel włoski Jan Cappelletti, lat 24, zam. w Świętochłowicach.

Cappelletti w ciągu ostatniego roku już cztero-krotnie usiłował pozbawić się życia, raz rzucił się do studni, drugi raz do stawu, trzeci raz połknął igły, wreszcie czwarty raz przeciął sobie żyły — jednakże za każdym razem zdołano go uratować.

Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Dziś zbiera się
Komitet ekonomiczny

WARSZAWA, 22. 9. Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów odbędzie się dziś o godz. 5.30 po południu pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego.

Na posiedzeniu tym rozważane będą między innymi w dalszym ciągu sprawy organizacji pomocy dla bezrobotnych podczas zimy.

Przed rozprawą fałszerzy zezwoleń dewizowych

KATOWICE, 21. 9. PAT. Prokuratura Sądu Okręgowego wniosła do sądu akt oskarżenia przeciwko Antoniemu Danielowi, obywatelowi angielskiemu nauczycielowi języka angielskiego w Katowicach i adwokatowi dr. Salomonowi Markowiczowi o występek fałszowania dokumentów (zezwoleń dewizowych) z art. 187 k. k. Rozprawa odbędzie się za kilka tygodni. Daniel przebywa obecnie w więzieniu, dr. Markowicz odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Włamanie

KATOWICE, 21. 9. Do biur spółki „Dworzec Węglowy" w Bielsku dokonano włamania. Włamywacze rozpruli za pomocą t. zw. raka kasę ogniotrwałą, z której skradli 2.140 złotych.

„LWY ALCAZARU" WALCZĄ JESZCZE
Śmiertelna walka na ruinach zamczyska

BURGOS, 21. 9. Wbrew twierdzeniom rządu madryckiego pozostałe przy życiu resztki bohaterskiej obrony Alcazaru trzymają się nadal w niezniszczonych jeszcze sklepieniach fortecy.

Gen. Mola oświadczył przedstawicielom prasy, że ogromne mury i skały Alcazaru mogą być zniszczone tylko wtedy, gdy całe miasto Toledo wysadzone zostanie w powietrze. Generał jest przekonany, że obrońcy Alcazaru wytrzymają do chwili nadejścia upragnionej od tylu tygodni pomocy

PARYŻ, 21. 9. Havas donosi z Toledo: Przez cały dzień artyleria rządowa ostrzeliwała ruiny Alcazaru oraz siedzibę b. gubernatorstwa wojskowego, którą powstańcy zajęli wczoraj podczas bohaterskiego wypadu.

„Milicjanci ludowi" z sikawkami posunęli się pod osłoną ognia aż do samego budynku gubernatorstwa wojskowego, lecz w tej samej chwili powstańcy, po krótkim kontrataku odebrali im węże gumowe i zaczęli polewać benzyną pozycję wojsk rządowych.

Dowódca wojsk rządowych, gen. Asceniso, który przybył w nocy do Toledo, wezwał strażaków, którym roz kazał polewać stanowiska powstańców benzyną za pomocą węży gumowych.

Powstańcy raz jeszcze odbili atak, ponosząc ciężkie straty. Walka trwa przy nieustannych wybuchach granatów i nabojów dynamitowych. Wojska rządowe zmusiły powstańców do ustąpienia z pięter gmachu, lecz ci obsadzili sutereny i ogniem karabinów maszynowych zmusili wojska rządowe do odwrotu na wczorajsze stanowiska.

Po intensywnym bombardowaniu powstańców przez ciężkie działa obrońcy przerwali ogień. Specjalne oddziały „dynamitardów" wrzuciły do gmachu 10 nabojów dynamitowych, wybuch jednak nie wyrządził większych szkód.

Wedle ostatnich doniesień obrońcy Alcazaru zaprzestali ognia, wojska rządowe zaś ostrzeliwują z karabinów maszynowych wszystkie wyjścia z gmachu gubernatorstwa.

——0000——

Przepisy o ruchu na drogach muszą być przestrzegane
Okólnik pana premiera do wojewodów i starostów

WARSZAWA, 21. 9. PAT. Pan premier generał Sławoj Składkowski podpisał okólnik do wojewodów i starostów, stwierdzający, iż wysiłki, mające na celu skłonienie ludności do przestrzegania przepisów o ruchu na drogach, nie dały dostatecznych wyników. Przede wszystkim wykroczeń dopuszczają się woźnice pojazdów konnych, rowerzyści i poganiacze zwierząt przy czym większość tych wykroczeń wywołana jest lekceważeniem przepisów dotyczących właściwego korzystania z dróg.

Wpływ obecnego stanu rzeczy na ogólne bezpieczeństwo i porządek ruchu nie wymaga podkreślenia, zaś na wypadek wojny, podnieconego nastroju i wzmożonego ruchu na drogach nieposzanowanie przepisów może mieć dalekie idące konsekwencje, zarówno dla używającego dróg, jak i dla sprawności ruchów wojsk.

W związku z tym dla skuteczniejszego wdrożenia ludności do przestrzegania przepisów o ruchu kołowym okólnik poleca wydanie odpowiednich zarządzeń o baczne nadzorowanie ruchu na drogach. W wypadkach naruszenia przepisów, szczególnie gdy ich znajomość nie ulega wątpliwości, stosowane być mają surowe kary.

Likwidacja stanu beztaryfowego na Śląsku

WARSZAWA, 21. 9. Minister Opieki Społecznej Kościałkowski podpisał zarządzenie o nadaniu mocy powszechnie obowiązującej ramowej umowie zbiorowej, obejmującej ogólne warunki pracy w przemyśle metalowym przetwórczym w górnośląskiej części województwa śląskiego.

Jednocześnie podpisane zostało obwieszczenie o zamiarze nadania tej umowie mocy powszechnie obowiązującej w przemysłach elektrycznym, chemicznym, drzewnym i papierniczym.

Znów tragiczny wypadek
w kopalni śląskiej

Wczoraj o godz. 9.30 rano w podziemiach kopalni Giesche w Nikiszowcu zawalił się strop, w następstwie czego zwały węgla przysypały rębacza [...]letniego Franciszka Sornecha, pochodzącego z Pszczyny.

Nieszczęśliwy robotnik doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu, osieracając żonę i troje dzieci.

Zwłoki zabitego górnika wydobyto i odstawiono do kostnicy w szpitalu Spółki Brackiej w Mysłowicach.

Wypadek jest przedmiotem dochodzeń Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach.

Klinkiernia w Gródkowie -- kuźnia milionów brunatnych kostek na które czekają drogi Zagłębia i Polski całej

Specjalny reportaż „Expresu Zagłębia"

Niewielka wioska Gródków, połączona doskonałą szosą z Będzinem staje się coraz głośniejszą. Rozgłosu nadaje jej Klinkiernia Będzińskiego Powiatowego Związku Samorządowego, która pracując pełną parą dostarcza samorządom zagłębiowskim materiału trwałego i względnie taniego pod budowę dróg i wszelkiego rodzaju arteryi komunikacyjnych.

Szczególnie w obecnych warunkach kryzysowych rola, jaką odgrywa Klinkiernia w życiu gospodarczym Zagłębia jest doniosłego znaczenia.

Po przyłączeniu G. Śląska do Macierzy stan dróg w Zagłębiu pozostawiał wiele życzenia odbijał się ujemnie na rozwoju komunikacyjnym między sąsiadującymi z sobą dzielnicami. Brak funduszów na kupno budulca w Niemczech czy Czechosłowacji, a nawet na sprowadzenie go z odległych dzielnic Polski, stał się bodźcem do szukania wyjścia z impasu.

Zainicjowanie przez b. ministerstwo robót publicznych próby stosowania nawierzchni klinkierowej przy budowie dróg, nasunęło myśl wydziałowi Powiatowemu w Będzinie budowy własnej klinkierni w Gródkowie, która już w 1932 roku stanęła

kosztem 2 i pół miliona złotych

Klinkiernia gródkowska, wyposażona w najnowsze zdobycze techniczne jest lepiej urządzona od państwowej klinkierni w Izbicy (lubelskie), czy też prywatnej klinkierni w Warszawie.

Fabryka jest całkowicie zelektryfikowana i pracuje bez żadnych pomocniczych silników.

Klinkiernia zajęła teren po jakiejś kopalni, z którego węgiel został już całkowicie wyeksploatowany. Pozostałe łupki węglowe, w formie szarych brył znajdują się też pod powierzchnią ziemi.

Właśnie te łupki stanowią podstawowy surowiec do wyrobu klinkieru, który różni się tym od cegły zwykłej, że wytrzymuje trzykrotnie większe obciążenie, to jest 200 kg. na 1 cm. kwadratowy.

Klinkier jest twardszy od szkła i dlatego jego odłamki służą robotnikom jako „czerwone diamenty" do krajania szyby.

Jak powstaje klinkier?

— To są tak zwane Gliniaki — informuje nas inż. Święcicki, wskazując na duży dół, na dnie którego pracuje kilkunastu robotników. Naładowane łupkiem wozy lina automatycznie wyciąga po stromej pochylni do magazynu surowca, gdzie oddzielnie gromadzi się łupek, a oddzielnie glinę.

Gliny nie chcemy niszczyć i dlatego używamy ją jako domieszkę przy produkcji klinkieru. Łupek leży w magazynie około dwuch tygodni, po czem zmiękczony, odpowiednio, zmieszany, oraz rozdrobniony przechodzi elewatorami do „gryzaków", gdzie odbywa się w dalszym ciągu rozdrabnianie całej mieszanki.

Przechodzimy wąskimi schodami do sąsiedniego hallu gdzie znajdują się gryzaki oraz suszarnia Powietrze przepełnione jest kurzem, a właściwie cząsteczkami gliny. Ruch maszyn zagłusza ciszę.

— Gryzaki drobią łupek do wielkości kurzych jajek, poczem odchodzi on do suszarni, to jest dwuch dużych wirujących bębnów, gdzie zatraca pewien procent wilgoci.

Sposób suszenia surowca trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Od tego zależy, jakość klinkieru.

— Wodą nie posługujemy się wcale, produkcja idzie na sucho - informuje, nas w dalszym ciągu inż Święcicki.
pnwoyeŏzted seeaio

Zbliżamy się ku młynom, umieszczonym w pobliżu trzech pras, obok których wre nieustanna praca. Co chwilę na taśmie stalowej pojawia się 6 sztuk surówki o szarym połysku, które odbierają kobiety i ładują do wozków.

Początkowe ciśnienie pras wynosi 50 atmosfer, a końcowe 350.

Ciśnienie pras reguluje odpowiednie urządzenie, które działa z podobną precyzją jak serce człowieka.

Każda prasa dziennie, pracując na dwie zmiany, zdolna jest wyprodukować około 20 tys. sztuk klinkieru.

Ostatnim etapem naszej wędrówki po fabryce jest zwiedzenie pieca, w którym wypala się klinkier. Jest on olbrzymi, przedzielony przez środek kanałem na gazy spalinowe. Po obu stronach znajduje się 26 komór o pojemności 16 tysięcy sztuk klinkieru każda.

Proces wypalania trwa przez 20 dni.

Ciekawie urządzone są automaty do zasypywania miałem węglowym komór, które znajdują się nad piecami

Automaty działają bardzo sprawnie i są obsługiwane tylko przez jednego człowieka

Klinkier po wypaleniu jest sortowany eksportowany nie tylko w Zagłębiu ale i całej Polsce.

Roczna produkcja klinkieru w Gródkowie wynosi 7 milionów sztuk,

z czego można wybudować nawierzchną drogi o szerokości 5 metrów na przestrzeni 24 kilometrów.

Dotychczas klinkiernia w Gródkowiee wyprodukowała materiału, z którego wybudowano pół miliona metrów kwadratowych nawierzchni dróg.

Fabryka zatrudniające stale 170 ludzi pod fachowem kierownictwem dyr. Laubitza, doskonale się rozwija dziękitemu, że dobrze wyrabiany klinkier zdobywa sobie coraz większe prawo w budowie dróg.

P — K.

Harakiri w gorączce

Niezwykłe samobójstwo chorego

CZĘSTOCHOWA 21.9 Dom pod nr. 39 na Rynku Narutowicza w Częstochowie stał się widownią wstrząsającego dramatu. W domu tym mieszka 41-letni pracownik kolejowy Roman Szczęsny wraz z rodziną.

Gdy córka Szczęsnego wracała z miasta do domu,

na progu mieszkania natknęła się na swego ojca leżącego w kałuży krwi.

Szczęsny miał przeciętą szyję i gardło oraz rozcięty brzuch.

Zaalarmowani przez córkę lokatorzy domu zawezwali auto i odwieźli ciężko rannego do szpitala.

Szczęsny, któremu materialnie wiedzie się dobrze, zapadł na grypę, połączoną z silną gorączką. Noc przed wypadkiem majaczył, że ktoś czyta na niego za oknem.

Wobec tego, że nad ranem nastąpiła poprawa, chory spokojnie leżał na łóżku, żona wraz z córką udały się do miasta.

Widoczne później Szczęsny znów ogarnięty został gorączką, zszedł z łóżka i w stanie nieprzytomnym na progu mieszkania dokonać musiał straszliwego zamachu samobójczego.

Wypadek ten wywoła w całej dzielnicy która znała Szczęsnego jako nader spokojnego i zrównoważonego człowieka wstrząsające wrażenie.

Psim i kocim miesem żywią się na Morawach czeskich

MORAWSKA OSTRAWA 20. 9. PAT. Rada miosta Brna przesłała prezydium rady ministrów w Pradze memoria, w którym podkreśla olbrzymią nędzę, w jakiej znalazła się ludność Moraw z powodu wzrastającej drożyzny. W memoriale tym rada miejska komunikuje, że konsumcja mięsa końskiego w Brnie wzrosła o 15 proc., a obecnie wobec braku koniny pojawiło się na brneńskim rynku mięso z psów i kotów, sprzedawane po cenie 4 — 6 koron za kilogram

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w 11-tym dniu ciągnienia 4-tej klasy 36-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł. na n-ry: 11313 178468

Po 5.000 zł. na n-ry: 117916 127403 136314.

Po 2.000 zł. na n-ry: 1886 4508 14294 31358 74108 87819 88622 105538 132756 146514 159510 164223 172314 187208.

Po 1.000 zł. na n-ry: 11976 14397 27352 30934 32002 32149 34518 37071 37389 39550 5059 61047 66926 87079 92446 92569 94762 101621 103152 111499 128468 130492 133561 136808 137671 140788 144042 148734 150978 154025 179117 180541 182080 185743.

Radiofonizacja szkół

Z inicjatywy Rozgłośni Poznańskiej utworzono przy Kuratorium poznańsko — pomorskiego okręgu szkolnego specjalną komisję radiową. Komisja ta odbyła swoje inauguracyjne posiedzenie z początkiem bm. pod przewodnictwem p. wizytora Godeckiego.

Komisja uznała za swoje główne zadanie zorganizowanie współpracy władz szkolnych z kierownictwem audycji dla szkół. Chodzi tu zwałszcza o dwie sprawy: o udział szkolnictwa poznańsko - pomorskiego w projektowaniu audycji ogólnopolskich ,oraz o uruchomienie w granicach programu ramowego odcinka poznańskich ,lokalnych audycyj szkolnych. Komisja zaznajomiła się z centralnym programem audycyj szkolnych na wrzesień i październik, i w związku z tym postanowiła przystąpić do zorganizowania kilku czwartkowych poranków muzycznych z udziałem chórów i orkiestr szkolnych. Dokładny program tych audycyj opracowuje inspektorat szkolny.

Poza tym poruszona została sprawa uruchomienia odcinka szkolnego w pragramie odczytowym Rozgłośni Poznańskiej Audycje z tego cyklu miałyby na celu stałe informowanie rodziców o wszelkich przejawach życia szkolnego. Jeżeli sprawa ta doszłaby do skutku program zostanie opublikowany w dzienniku urzędowym Kuratorium, a nauczyciele otrzymają polecenie zorganizowania zebrań rodzicielskich dla wysłuchania przy głośnikach i przypuszczalnie późniejszego przedyskutowania poruszonych zagadnień.

Zaznaczyć także wypada, iż inspektor szkolny na miasto Poznań dr. Sperczyński oświadczył na wspomnianej konferencji ,iż na bieżący rok szkolny postawił nauczycielstwu szkół poznańskich, jako jeden z głównych celów pracy radiofonizację szkół. To oświadczenie czynników miarodajnych jak i wogóle utworzenie komisji radiowej przy Kuratorium szkolnym świadczy wyraźnie o tym, że idea radiofonizacji szkół znajduje coraz więcej zrozumienia w społeczeństwie.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Matuszka idzie pod topór katowski

BUDAPESZT, 21.9.. Głośny swego czasu zamachowiec kolejowy pod Bia Torbagy skazany został przez sąd węgierski na karę śmierci, ostatnio zaś odsiadywał więzienie w Austrii za zamachy dokonywane w tym kraju, wydany będzie władzom węgierskim.

Stracenie Matuszki nastąpi w najbliższych dniach. Matuszka zostanie ścięty toporem.

——0000——

W szponach narkotyku

WARSZAWA, 21.9. Od pewnego czasu zauważono w Warszawie zwiększenie handlu nielegalnego morfiną. W toku przeprowadzonego dochodzenia ujawniono centralę dostarczania tego strasznego w skutkach narkotyku.

Ofiarą zawodowych dostawców morfiny padło wiele osób.

Jeden z przesłuchanych morfinistów przyznał się, że w ciągu kilku lat wydał na truciznę ponad 50.000 zł. Inni znów dopuszczali się przestępstw okradali rodzinę, sprzedawali domy aby dostać funduszee na zakup trucizny.

„BEZPŁATNY PRAKTYKANT”

W ostatnich tygodniach całą prasę polską obiegła wiadomość o nadużyciach, popełnionych w jednym z sądów na Śląsku przez kilku t. zw. bezpłatnych praktykantów. Kryminalny posmak sprawy przesłonił oparem sensacji jej społeczne tło, które teraz dopiero zwolna poczyna się ujawniać.

I cóż się okazuje? W ciągu ostatnich lat czterech w 15 sądach na Śląsku było ogółem 276 bezpłatnych praktykantów biurowych (nie aplikantów), używanych w sekretariatach do czynności administracyjnych.

Z pośród nich — jak donosi „Wiek Nowy“ — tylko 13(!) otrzymało płatne posady, a resztę z mie siąca na miesiąc i z roku na rok łudzono nadzieję przyznania płacy.

10 z pośród tych „pracujących bezrobotnych“ popełniło nadużycia. Pozostali zorganizowali strajk!

Wtedy dopiero opinia zainteresowała się losem tej rzeszy upośledzonych. Jakże wymowny jest list, który jeden z zawiedzionych praktykantów wystosował do premiera Składkowskiego:

„Przekonałem się, że praca moja jest bezowocna, że jestem wyzyskiwany, przekonanie takie wywołało u mnie okropny, jednak zrozumiały nastrój, wprost zabójczy dla kształcenia charakteru, dla przekonań o społeczeństwie i sprawiedliwości społecznej“.

Czyż trzeba dodawać cokolwiek do tych słów, nabrzmiałych goryczą i krzywdą?

Tak, krzywdą — bo wprawdzie państwo an żadna z instytucyj nie są obwiązane dawać posady, wszystkim, którzy się o nie ubiegają, ale nie wolno nikomu łudzić młodzieży nadzieją zarobku,gdy się z góry wie że to nadzieja płonna. Stosunki w sądownictwie śląskim były może szczególnie jaskrawe, ale nie łudźmy się!

„Bezpłatny praktykant“ jest postacią, którą znają wszystkie niemal dziedziny naszego życia.

Spotyka się go w szkolnictwie pwszechnym i średnim, w klinikach medycznych, przy katedrach uniwersyteckich. Jest cichy, zastraszony, przepracowany i — coraz bardziej zrezygowany. Aż wreszcie nadchodzi dzień, w którym traci resztki nadziei. — Wtedy wykoleja się lub, jak ów głośny już inżynier leśnik, zatają swe wykształcenie i przyjmuje posadę gajowego, woźne go lub robotnika.

Nie można, jak już wspomnieliśmy, wymagać od państwa, by wszystkim potrzebującym zapewniło posady. Funkcjonariuszów państwowych mamy raczej za dużo. Nie wolno jednak zwolnić młodzieży!

Trzeba tym „bezpłatnym praktykantom“ od razu otwierać oczy na beznadziejność szukania egzystencji w służbie państwowej.

Przez szkołę i wychowanie trzeba zawczasu pouczać młodzież, by szukała pracy w życiu prywatnogospodarczym, by — nawet mimo matury — nie gardziła rzemiosłem, nie wstydziła się drobnego choćby handlu. Jednostka rzutka, z pewną inicjatywą, nawet w dzisiejszych kryzysowych czasach potrafi stworzyć sobie egzystencję. Wydać się to może przesadą, ale rozkwit etatyzmu w Posce walnie przyczynia się do wyrabiania w młodym pokoleniu „posadkowego“ światopoglądu, do zaniku inicjatywy i odwagi ryzyka.

Pisarze niemieccy muszą mieć „czysty rodowód“

BERLIN, 20.9. Pisarze niemieccy, zarejestrowani w Izbie Pisarskiej Rzeszy, otrzymali wezwanie do złożenia dowodów pochodzenia aryjskiego (do dziadka i babki włącznie), o ile dotąd tego nie uczynili.

——0000——

Doniosłe orzeczenie w sprawach wekslowych

Izba cywilna Sądu Najwyższego rozstrzygnęła niezwykle doniosłą kwestię dla stron ubiegających się o wydanie t. zw. nakazów zapłaty na podstawie weksli nie protestowanych. Sąd Najwyższy orzekł, że powód żądając na podstawie weksla nie protestowanego wydania przeciw wystawcy nakazu zapłaty, opiewającego nietylko na sumę wekslową ,ale także na procent ustawowy od dnia płatności i dodatkowe należności, nie ma obowiązku dołączania do pozwu dokumentu stwierdzającego przedstawienie weksla do zapłaty. W dotychczasowej praktyce sądowej żądano od występujących na podstawie wekslów nie zaprotestowanych składania takich dowodów.

——xx——

CO NAM DAŁY
ograniczenia dewizowe

Jakie doświadczenia poczyniliśmy po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych?

Na ten temat wygłosił na ostatniej konferencji gospodarczej w ministerstwie skarbu interesujące wywody wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego, p. A. Minkowski.

Na wiosnę b. r. wprowadził rząd ograniczenia dewizowe celem opanowania odpływu wkładów w instytucjach kredytowych. Już w czerwcu widoczne są następstwa: zarówno publiczne, jak prywatne instytucje kredytowe wykazują przypływ wkładów, wynoszący ponad 23 mil. zł.

Poprawa sytuacji w lipcu wyraża się w dalszym zwiększeniu wkładów w PKO o prawie 6 mil., a w bankach prywatnych o przeszło 10 milionów.

Zaznaczył się również wzrost rezerw Banku Polskiego np. w sierpniu o 7 mil. zł.

Niepokojące objawy „tezauryzacyj ne“ i ucieczka od złotego, które w marcu kwietniu osiągnęły punkt szczytowy, zostały opanowane.

Przepisy dewizowe, które początkowo były tylko tamą przeciw destrukcyjnej fali, stały się czynnikiem dodatnim i twórczym w naszej polityce finansowej i gospodarczej.

Jeden dzień bez mięsa
na pomoc dla bezrobotnych

Zbliża się jesień i zima, a z nimi siłą rzeczy zwiększenie bezrobocia.

Fundusz Pracy ma przed sobą ciężkie zadanie znalezienia środków, umożliwiających pomoc bezrobotnym w najszerszym zakresie.

Jednym z projektów jest wprowadzenie raz w miesiącu dnia bezmięsnego, w którym zarówno w domach prywatnych, jak i zakładach gastronomicznych spożywanoby obiady jednodaniowe, a powstałe stąd oszczędności przeznaczano na pomoc dla bezrobotnych.

Dni bezmięsne w Niemczech dały bardzo dobre rezultaty.

Do zbiórki pieniędzy od lokatorów upoważnieni byliby administratorzy i akademicy.

Fundusz Pracy naszkicował już cenniki jednodaniowych obiadów:

W restauracjach luksusowych 3 zł. z tego 2 zł. na pomoc zimową, w zakładach I kat. — 1 zł. 50 gr. (no bez robotnych 75 gr.), II kat. — 1 zł. 10 gr. (60 gr.), wreszcie w zakładach III kat., jadłodajniach, mleczarniach i prywatnych jadłodajniach — 1 zł., z czego na pomoc zimową 50 gr.

Tętno chwili

O KOLONIE DLA POLSKI.

Można mieć różne sądy o polityce min. Becka ,ale bezstronnie trzeba przyznać, że jest to polityka i ruchliwa i wykazująca dosyć dużo inicjatywy. Wzajemne wizyty generałów Gamelina i Rydza - Śmigłego, a później ministra Bastida w Warszawie, a także obecne rozmowy genewskie z min. Delbosem pozwalają przypuszczać, że stosunki polsko - francuskie z powrotem się zacieśniają ,a polsko - czeskie znacznie poprawią. Znika więc jeden z najważniejszych powodów do krytyki. Zostaje wprawdzie drażliwa sprawa stosunków z Niemcami, ale trudno nie dostrzec, że one po tych poprawkach francuskich już właśnie będą cokolwiek inaczej wyglądały i mniej nas niepokoiły.

Teraz w Genewie min. Beck z okazji zmian personalnych w komisji mandatowej ,poruszył ważną sprawę jej uprawnień i złożył deklarację, wypowiadającą się za rozszerzeniem tej komisji i na inne państwa zainteresowane.

Inne „Państwa zainteresowane“ to przede wszystkim Polska, której problemy demograficzne, a zwłaszcza kwestia emigracji żydowskiej, same wewnętrznemi środkami uregulować się nie dadzą. Kolonie Polsce są niewątpliwie potrzebne i warto o nie zabiegać, już chociażby po to, by tam wysiedlić ów przygniatający nas garb żydowski. Czy o to właśnie chodzi min. Beckowi — można wprawdzie mocno powątpiewać ,ale jakby nie było ,akcja, którą w Genewie teraz podjął, zyska sobie napewno poparcie całej polskiej opinii, bo dotyczy naszych żywotnych spraw i interesów.

(A. B. C.).

NIE MA NAJMNIEJSZEGO KONTAKTU.

Prestiż parlamentu w społeczeństwie zależy przede wszystkim od tego, czy i w jakiej mierze parlament wyzyskuje kontakt ze społeczeństwem przy swoich wystąpieniach wobec poczynań rządu. Otóż stwierdzić trzeba, że między społeczeństwem a parlamentem nie ma żadnej łączności. Posłowie po zamknięciu sesji wrócili do swojej pracy zawodowej i nie pokazują się nawet nielicznym swoim wyborcom. Skąd wobec tego mają czerpać natchnienie do samodzielnych wystąpień w nowej sesji parlamentu?

Berlińskie pogłoski o chorobie Stalina
Sowiety w przede dniu wielkich zmian personalnych?

BERLIN 21.9. Niedzielny „Berliner Tageblatt“ podaje sensacyjną wiadomość, której źródła trzeba szukać w Berlinie.

Dziennik pisze, że otrzymał potwierdzenie wiadomości o ciężkim zachorowaniu Stalina na infarctio, t. j. zwężenie aorty.

W Kremlu podobno rozpoczęła się już walka o zajęcie stanowiska po Stalinie. Największe szanse ma Woroszyłow. „Berliner Tageblatt“ przewiduje wielkie zmiany w całym systemie rządzenia w Sowietach.

W związku z tą wiadomością spodziewa się po Woroszyłowie zapoczątkowania energicznej akcji obsadzania głównych stanowisk politycznych w Sowietach przez rasowo rdzennych Rosjan.

Woroszyłow jak się tu spodziewa ją, przystąpi do likwidacji Żydów i Gruzinów, którzy dotychczas zajmowali czołowe stanowiska.

Sprawdzenie się tej wiadomości o Woroszyłowie byłoby bardzo na rękę Berlinowi, gdyż osobę jego można by doskonale zdyskontować. Berlin na reszcie uzyskałby materiał o wartości pierwszorzędnej i mógłby rozpocząć wielką propagandę pod hasłem „Woroszyłow to wojna w Europie“.

„Jak go uśmiercić“
Kontroler magistracki ofiarą złośliwego żartu

CZĘSTOCHOWA, 21. 9.

Niesamowite chwile, pełne grozy i lęku przeżył kontroler magistratu częstochowskiego, Bolesław Kurkowski, który udał się do zamieszkałych przy ulicy Głogera, Białkowskich, celem przeprowadzenia wywiadu służbowego.

Zaledwie Kurkowski przekroczył próg mieszkania, gdy Stanisław Białkowski i jego syn Kazimierz brutalnie wciągnęli go w głąb, zamykając za nim drzwi na klucz. Następnie obydwaj poczęli się naradzać, jak uśmiercić nieszczęsnego kontrolera.

Podczas gdy syn był za tym, by go zaszlachtować, ojciec uważał, że na leżałoby go zabić przy pomocy rozpalonego do białości piecyka. Kurkowski przeżywał w czasie tych narad istne męki piekielne, nie przypuszczając, że Białkowscy stroili makabryczne żarty.

Trzęsąc się ze strachu, nawpół żywy, został on wreszcie wypuszczony.

Inna rzecz, że pan kontroler był „tchórzem podszyty“.

Straszna scena na torze kolejowym pod Dąbrową

Bezrobotny rzucił się pod koła pociągu

Pasażerowie pociągu osobowego. zdążającego w dniu wczorajszym około godziny 9.40 z Gołonoga do Dąbrowy, byli świadkami tragicznego wypadku.

Pod pociąg, będący w pełnym biegu, rzucił się nagle niedaleko Dąbrowy jakiś osobnik.

Maszynista nie zdążył powstrzymać pędzącego pociągu.

Koła parowozu odcięły samobójcy całkowicie głowę.

Przybyła na miejsce wypadku policja zidentyfikowała samobójcę. Okazał się nim bezrobotny 21-letni Mieczysław Kamiński. zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Staszica 7.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyn desperackiego kroku Kamińskiego.

Tragedja b. dyrektora „Wspólnoty Interesów"

Będzin jest wstrząśnięty wypadkiem samobójstwa 22-letniego żołnierza artylerzysty w Będzinie, Zdzisława Haasego, syna b. dyrektora koncernu „Wspólnoty Interesów".

Haase był w podchorążówce i został przydzielony do pułku. Podziałało to widać na niego bardzo deprymująco, gdyż w piątek zatelefonował do swego ojca, komunikując mu, że za godzinę już go nie będzie, gdyż się zastrzeli.

Przerażony ojciec pojechał samochodem do Będzina, lecz na miejscu dowiedział się, że przybył za późno, gdyż syn jego popełnił przed 10 minutami samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w serce.

Władze prowadzą dochodzenia w celu wykrycia dodatkowych szczegółów tragicznego kroku Haasego.

Ofiara nożowca

Onegdaj wieeczorem w Będzinie na ulicy Bóżniczej wynikła bójka pomiędzy Ickiem Rozenbergiem zam. przy ul. Zaułek, a Samsonem Groberem zam. przy ul. Podzamcze. W czasie bójki Graber wydobył z kieszeni nóż i zadał nim cios przeciwnikowi. Ciężko rannego Rozenberga przewieziono do szpitala, a Grobera zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

——XX——

KOMUNIKAT
Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewodzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 149-36. Huta szkła poszukuje: 1 majstra do kieliszków i 2 pomocników, 2 majstrów do szklanek, szkieł do lamp i aptek oraz 4 pomocników.

Nr. kol. 150-36. Do fabryki wyrobów tekstylnych w Kaliszu potrzebny majster, specjalista celem dokonania zmian i ulepszenia produkcji oraz wyrabiania t. zw. „tekstry". Warunki od umowy.

Nr. kol. 151-36. Do fabryki fortepianow i pianin w Kaliszu od zaraz potrzebny technik — konstruktor fortepianów i pianin. Wymagana 10 - 15 letnia praktyka w przodujących przedsiębiorstwach tej branży zagranicą. Pożądana jest praktyka w zakresie nauczania w szkole zawodowej, niezbędna umiejętność władania językiem polskim i niemieckim, Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Wynagrodzenie 350-400 zł. miesięcznie.

Nr. kol. 152-36. Potrzebny inżynier specjalista przy budowie maszyn papierniczych z praktyką przynajmniej 10 letnią w fabrykach maszyn papierniczych.

Nr. kol. 153-36. Lubelska Wytwórnia Części Lotniczych poszukuje 3 wykwalifikowanych tokarzy i 2 blacharzy. Płaca dla tokarzy zł. 1.50 za godzinę, dla blacharzy wg. umowy.

Nr. kol. 154-36. Portzebny szklarz specjalista do wyginania rurek do reklam neonowych. Wynagrodzenie: zł. 1 za godzinę przy pełnych kwalifikacjach — więcej. Zapewnione 8 godzin pracy dziennie i ewentualne zakontraktowanie na cały rok.

Zapotrzebowanie kandydatów ogłoszone w poprzednich numerach „Expresu Zagłębia" są nadal aktualne za wyjątkiem kierowniczki do szkoły powszechnej, kucharki, elektromontera na wysokie napięcie i gospodyni.

Oferty wraz z odpisami świadectw. referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu ul. Zakręt 7.

Fatalny wypadek
w kamieniołomach będzińskich

W kamieniołomach w Będzinie wydarzył się w dniu 17 bm. tragiczny wypadek.

Jednemu z pracujących tam robotników urwał się młot od styliska.

Skutki tego okazały się fatalne.

Urwany młot uderzył pracującego obok Antoniego Rybaka, który doznał szeregu obrażeń jamy brzusznej.

Nieszczęsliwego robotnika przewieziono do szpitala w Będzinie, gdzie jednak, skutkiem doznanych obrażeń zmarł następnego dnia.

Drugi wypadek samobójstwa
w 23 pal-u w Będzinie

Wczoraj w 23 pal-u znów rozegrała się tragedia. Oto pełniący służbę na warcie w godzinach przedpołudniowych kanonier Gąsowski, (Ślązak z pochodzenia) popełnił samobójstwo.

Jest to drugi wypadek pozbawienia się życia w 23 pal-u w ciągu ostatnich trzech dni.

Przyczyny samobójstwa Gąsowskiego narazie nie zostały ustalone.

Krwawa rozprawa między sąsiadami
w Wojkowicach Komornych

Pomiędzy Józefem Wolniakiem, a Janem Horejem z zawodu ślusarzem, zamieszkałymi w Wojkowicach Komornych przy ul. Szopena 31, od dłuższego już czasu trwały nieporozumenia na tle osobistym.

W ub. sobotę około godz. 16-ej powracającego z pracy Horeja zaczepił na podwórzu Wolniak, usiłując go pobić kamieniami.

Wówczas Horej w obronie własnej wydobył z kieszeni rewolwer i oddał 1 strzał w powietrze, a gdy to nie poskutkowało strzelił w kierunku Wolniaka, raniąc go ciężko w brzuch.

Ranny napastnik został przewieziony do szpitala, a Horeja zatrzymała policja, przy czym odebrano mu broń, na którą nie posiadał pozwolenia.

Zagadkowy zamach zbrodniczy starca

Trudna do rozwiązania zagadka była wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

W Bolesławiu w powiecie olkuskim 71-letni zegarmistrz Ludwik Suwalski uderzył w czasie snu młotkiem swą żonę Julię w skroń. Suwalska skutkiem urazu, który spowodował u niej załamanie kości czaszkowej, doznała zaburzeń czynności mózgu na przeciąg kilku miesięcy.

Z powodu jakich okoliczności i w jakim celu 71-letni starzec usiłował zgładzić swą małżonkę, nie pozostało wyjaśnione. Tajemnicy tej małżonkowie na rozprawie nie wyjawili.

Sąd skazał Suwalskiego na dwa lata więzienia, zmniejszając mu karę do połowy na zasadzie amnestii.

Z CZELADZI

Pamięć poległych żołnierzy o niepodległość Polski nie zaginie

Prace związane z uroczystym poświęceniem sztandaru Związku Legionistów w Czeladzi, ufundowanego przez społeczeństwo czeladzkie posuwają się stale naprzód. Akt poświęcenia sztandaru odbędzie się 4 października br. W przeddzień uroczystości urządzony będzie apel ku czci poległych żołnierzy w walce o niepodległość Polski.

Nazwiska zmarłych żołnierzy umieszczone będą czasowo na pomniku, a w przyszłości projektuje się uwidocznić je na tablicy pamiątkowej.

Zarząd Związku Legionistów prosi stowarzyszenia, organizacje i społeczeństwo miejscowe o podawanie nazwisk poległych żołnierzy z Czeladzi codziennie w godz. od 18—20 do dnia 26 bm.

Odnalazł się zaginiony uczeń gimnazjalny

Kilka dni temu pisaliśmy o tajemniczym zagnięciu ucznia 6-ej klasy gimnazjum St. Wyspiańskiego w Sosnowcu, Kazimierza Dynera z Piasków. Wieść o zaginięciu Dynera wywołała w Zagłębiu, a zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej duże poruszenie. Na temat zaginionego ucznia poczęły krążyć różne wersje.

Jak się okazało Dyner wyjechał do Łęczycy. Ponieważ dowiedział się z prasy, że jest poszukiwany przez policję, postanowił dobrowolnie wrócić do domu rodzicielskiego.

W Katowicach został on zatrzymany przez rodzinę i odwieziony autem na Piaski.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 22 września.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.50 Płyty gramofonowe. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dzieci modszych). 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15. Dziennik południowy. 12.23. Koncert. 13.10. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00 Programy lokalne. 16.45. Szarża pod Samossierą — odczyt. 17.00. Muzyka taneczna. 18.00 List z Huculszczyzny — felieton. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10. Koncert symfoniczny. 20.00 Muzyka dwufortepianowa. 20.30 Marysieńki — szkic literacki. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00. O piętro wyżej — operetka. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25. Utwory skrzypcowe. 23.00. Program lokalny dla Warszawy.

KATOWICE

Wtorek, 22 września.

6.00. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.03. Muzyka lekka. 7.30. Program na dzisiaj. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 12.03 Życie kult. Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Wiosenne kwiaty cebulkowe. 16.00 Płyty. 18.10 Odżywianie sportowca. 18.20 Babie lato. 18.45 Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 23 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Niezwykłe przygody Jędrka i Felka. 16.15 Koncert ork. wojskowej. 16.45 Chór rolniczy Zjednoczenie 17.00 Koncert kwartetu salonowego. 17.30 Pieśni Szkockie. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert Małej ork. P. R. 20.30 Z wędrówek mikrofonu 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Koncert kameralny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert ork. salonowej. 23.00 Programy lokalne.

——X——

NOWINY RADIOWE

KORZYSTAJMY Z ANTEN ZBIOROWYCH.

Na dachach szeregu domów w Warszawie napotykamy już nowoczesne anteny zbiorowe. Założone one są zbiorowym kosztem sąsiadujących ze sobą radio abonentów, którzy zdali sobie sprawę, iż tylko w ten sposób zapewnią sobie dobry, niezakłócony odbiór oraz pozbędą się wszelkich kłopotów, związanych z zakładaniem i konserwacją anteny.

Anteny zbiorowe zapewniają nasjprawiedliwsze jakgdyby wykorzystanie energji fal radiowych. Antena tego typu zainstalowana wzorowo pobiera najlepiej energję otaczającego ją pola elektromagnetycznego, która to energja zostaje równomiernie rozdzielona pomiędzy jej współwłaścicieli.

Radiosłuchacz korzystający z anteny zbiorowej ma zapewniony dobry odbiór, lepszy napewno od tego, któryby uzyskał przy pomocy anteny indywidualnej, umieszczonej pośród chaosu innych anten sąsiednich.

Antena zbiorowa eliminuje również w znacznym stopniu gwizdy reakcyjne sąsiednich aparatów, jak również zjawisko roztrajania wzajemnego anten sąsiednich.

Przy wznoszeniu każdego nowego budynku powinno się przewidzieć w planie budowy założenie anteny zbiorowej, aby wszystkim lokatorom było umożliwione korzystanie z radia, będącego dzisiaj nieodzownym wyposażeniem każdego kulturalnego domu.



KRONIKA

Wtorek 22 Wrzesień	Dziś: Tomasza Jutro: Telki P. M. Wschód słońca: 6.13 Zachód słońca 5.27

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19-ej przedstawienie dla zespołów robotniczych pt. „8-ma żona Sinobrodego".

Jutro teatr miejski z Sosnowca gra w Grodzcu, w sali domu strażackiego, świetną komedię A. Savoira pt. „8-ma żona Sinobrodego". Początek przedstawienia o godz. 20.30.

—x—

KRONIKA OGOLNA

— OSOBISTE. W kościele św. Zygmunta w Częstochowie odbył się w ub. sobotę ślub zagłębian p. Mieczysława Butakiewicza, syna znanego w Zagłębiu profesora muzyki i śpiewu z p. Anną Haliną Starską, córką dyrektora Spółdzielni Spożywców w Będzinie.

— WICEPREZYDENT M. BĘDZINA p. T. Goc wrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W dniu 4.10-1936 roku, odbędzie się poświęcenie sztandaru Koła OŻFR w Będzinie, które zapowiada się bardzo uroczyście. Komitet Sztandarowy po uprzednim zgłoszeniu prac, przystąpi energicznie do pracy.

— ZARZĄD KOŁA HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ W SOSNOWCU KMUNIKUJE: 1. W związku z szeregiem notatek jakie ukazały się na łamach miejscowej prasy, dotyczących powstania zamierzonej Spółdzielni Harcerskiej w Sosnowcu, Zarząd Koła stwierdza niniejszym, iż notatki te nie były uzgadniane z Zarządem Koła i nie odzwierciadlały istotnego stanu rzeczy.

odpowiednim momencie Zarząd Koła nie omieszka poinformować miejscowego społeczeństwa co do powyższej sprawy za pośrednictwem prasy.

2. Jednocześnie Zarząd Koła podaje do wiadomości członkom, iż lokal Koła mieści się obecnie w domu Społecznym przy ul. Żytniej w Sosnowcu, pokój nr. 40-41. Sekretarjat i skarbnik urzęduje w każdą środę od godz. 18 do 20.

Zarząd prosi członków o wpłacanie wpisowego i składek.

— PRZED „TYGODNIEM LOTNICZYM". W związku z rozpoczynającym się w czwartek XIII Tygodniem Lotniczym, koło kobiece LOPP. w Sosnowcu komunikuje, że zarząd kawiarni „Rex" przeznaczył 5 proc. obrotów w ciągu całego tygodnia t. j. od 24 bm do 1 października na cele związane z rozbudową lotnictwa. Na ten sam cel przeznacza kino „Palace" 5 proc. obrotów z dn. 25 bm., tj. w piątek. Koło kobiece prosi zatem członków i sympatyków LOPP. o obejrzenie filmu „Pasteur" w kinie „Palace" w piątek.

Wszystkie członkinie koła proszone są o wzięcie udziału w zbiórce ulicznej, która odbędzie się dn. 27 bm. (zamiast, jak uprzednio projektowano 4. 10).

Dnia 3 bm. odbędzie się w podziemiach Savoyu dancing na dochód LOPP. Zaproszenia otrzymać można u pań gospodyń.

— DNIA 25 BM. W INSPEKTORACIE PRACY W SOSNOWCU odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej pomiędzy właścicielami wapienników w Sosnowcu p. Palasińskim i robotnikami tam zatrudnionymi.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej pamięci Leopolda Szpigla 25 zł na żyd. dom starców w Sosnowcu składają Grzegorz Halpern z żoną.

Z ZAWIERCIA

Strajk robotników kolejowych

W sobotę 19 bm. wybuchł strajk robotników, zatrudnionych przy remoncie linii kolejowej pod Nieradą, na szlaku kolejowym Zawiercie — Myszków. Zastrajkowali wszyscy robotnicy zatrudnieni przy tej pracy w liczbie 60 osób. Powodem strajku było to, że pierwotnie wyznaczona im do każdodniowego wykonania praca, po wykonaniu jej była podwyższana, co jak powiadają sami zainteresowani, przechodziło ich siły.

Strajkujący przybyli do Zawiercia do kierownictwa tych robót i zażądali zwolnienia ich z pracy. Oczywiście, że tego rodzaju życzeniom stało się zadość.

W dniu wczorajszym 15 z tych robotników do pracy z powrotem przystąpiło. Poza tym dla dokończenia roboty prawdopodobnie przyjęci zostaną nowi robotnicy.

Pierwszy powiatowy zjazd delegatów Kół. Zw. Podof. Rez. w Zawierciu

W sali rady miejskiej w Zawierciu odbył się onegdaj pierwszy powiatowy zjazd delegatów związku podoficerów rezerwy kół powiatu zawierciańskiego, na który delegaci poszczególnych kół stawili się dość licznie. W zjeździe tym z ramienia władz zwierzchnich związku wzięli udział prezes okręgu p. S. Nowocień, komendant okręgu p. Kwiatkowski i sekretarz okręgu p. Solecki, wszyscy z Sosnowca. W charakterze gości przybyli: prezes Federacji PZOO. p. W. Mauzagen, prezes Zw. Leg. p. L. Michnowski i prezes pow. zarządu Zw. Inw. Woj. p. M. Pieban.

Zjazd zagaił tymczasowy prezes zarządu powiatowego p. Stanisław Kuc, przewodniczył p. S. Nowocień z Sosnowca, sekretarzowali pp.: Kubiczek z Poraja i Chrapak z Zawiercia. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: prezes Federacji p. W. Mauzagen, tymcz. prezes zarządu pow. zw. pod. rez. p. S. Kuc, prezes zw. leg. dr. L. Michnowski. Regulamin zarządów powiatowych zreferował sekretarz okręgu p. Solecki. W dyskusji stwierdzono że utworzenie zarządu powiatowego jest koniecznym, tymbardziej, że pozwoli ono na skoordynowanie i usprawnienie pracy organizacyjnych, to też utworzenie jego przyjęli delegaci z wielkim zadowoleniem.

Następnie dokonano wyborów zarządu powiatowego, w skład którego weszli: prezes Stanisław Kuc, członkowie: Jan Kania, Mieczysław Carapka, Bolesław Florczyk (Myszków), Remigiusz Bukowski (Poręba) i Pokora (Łazy).

Komendantem powiatowym został p. Z. Wacowski, ponadto do komendy weszli M. Sowiński i Lewandowski.

Po dokonaniu wyborów przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes okręgu p. Stefan Nowocień.

Po zakończeniu zjazdu odbyła się wspólna fotografia. Podkreślić należy, że związek podoficerów rezerwy jest nader ruchliwą organizacją w powiecie zawierciańskim.

—ooo—

(z) USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 25-letnia Marjannie Palimąka (Fabryczna 7) widocznie tak dopiekało już życie że onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo. W tym celu wypiła ona większą ilość esencji octowej. Dzięki natychmiastowej pomocy udało się denatkę przywrócić do przytomności. W stanie ciężkim, lecz nie budzącym obaw, przewieziono ją na kurację do szpitala. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku narazie nieznana.

(z) URZĘDNICY STAROSTWA NA F. O. N. Odbyło się zebranie wszystkich urzędników, zatrudnionych w starostwie zawierciańskim. Tematem obrad była kwestja ofiarności na FON. Po krótkiej dyskusji obecni postanowili złożyć jednorazową ofiarę na FON. w wysokości 1 dniowego zarobku.

(z) WYSTAWA OWOCÓW W ZAWIERCIU. W niedzielę 20 bm. w sali domu ludowego TAZ. w Zawierciu otwarta została pierwsza powiatowa wystawa owoców, zorganizowana przez okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych w Zawierciu. Wystawa obesłana została przez cały szereg producentów owoców i warzyw powiatu zawierciańskiego i okolicznego.

Wystawę można jeszcze zwiedzać dziś od godziny 8 rano do 6 wieczorem. Między innymi piękne eksponaty wystawił ze swych ogrodów, znany na tutejszym terenie przemysłowiec p. Stanisław Holenderski. Przybyszy onegdaj na wystawę p. S. Holenderski oświadczył komitetowi wystawy, że wszystkie swoje eksponaty a jest ich przeszło 400 szt. przeznacza na Fundusz Obrony Narodowej.

Oczywiście, że ofiara ta w naturze zostanie sprzedana w drodze licytacji i uzyskana w ten sposób gotówka wpłacona zostanie na FON.

Piękna ofiara p. S. Holenderskiego jest jednym z dalszych ogniw wielkiego łańcucha ofiarności, jakiej filantrop ten nie szczędzi dla społeczeństwa i państwa

Z OLKUSZA

Wielka impreza Tygodnia L. O. P. P. w Olkuszu

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z rozpoczęcia tygodnia L.O. P.P. w Olkuszu, należy dodać, że próbne loty szybowca „Wrony bis", wykonane były przez kierownika szkoły szybowcowej z Bodzowa pod Krakowem, p. Włodarczyka. — Oblatanie „Wrony" było sensacją dnia i nalepszą mozże propagandą na rozpoczęcie tygodnia LOPP-u.

Drugi godny podkreślenia fakt, to liczne szeregi ochotniczych drużyn robotniczych w mundurach, biorące udział w defiladzie poraz pierwszy obok drużyn ratowniczych PCK. i odkażających OPLG., oraz innych organizacyj.

Miasto już od soboty udekorowane flagami państwowym. a niektóre budynki rzęsiście iluminowane.

* * *

Niedzielna zbiórka uliczna na LOPP. w Olkuszu, przyniosła zł. 134.73, z czego koło żydowskie LOPP zebrało zł. 13.81. W zbiórce, która od była się pod przewodnictwem przewodniczącej sekcji dochodowej, p. Z. Okrajniowej, brały udział wszystkie organizacje, nie wyłączając strzelców.

* * *

Na zakończenie Tygodnia LOPP., w dn. 27 bm. o godz. 15-tej Olkusz zostanie bombardowany przez samoloty. Pokaz imitowany zostanie z przedstawieniem całej grozy wojny gazowej, a więc warkot samolotów i ostrzeliwanie środkami czynnymi, upadek bomb będzie markowany petardami i świecami dymnymi. W akcji ratowniczej wezmą udział służby: alarmowa, bezpieczeństwa, rejestracyjna, schronowa, ratownicza, przeciwpożarowa. odkażająca i pogotowie techniczne drużyn OPLG., PCK., straży itd.

Objaśnienia w w czasie akcji będą wygłaszane przez megafon przez kierownika instruktora rejonowego p. M. Dobrowolnego.

Pogrzeb b.p. Leopolda Szpigla

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb b. p. Leopolda Szpigla, właściciela firmy „Oskar Szpigiel i Syn", który w ub. tygod dniu zmarł po długiej chorobie w Wiedniu. Zmarły cieszył się wśród miejscowych sfer przemysłowych szacunkiem i wielkim poważaniem.

Jego olbrzymiej energii i zdolnościom zawdzięczać należy, że nawet w ciężkim okresie kryzysowym skromne początkowo przedsiębiorstwo powiększające się stale stworzyło warsztat pracy dla licznego personelu. Pełen inicjatywy do ostatniej niemal chwili życia, mimo ogromnego wyczerpania fizycznego odbywał konferencje i opracowywał nowe pomysły „realizacja których zatrudniały wiele rąk „żadnych pracy. Poza sprawami swego przedsiębiorstwa „którym poświęcał cały swój czas, przejawiał Zmarły ogromne zainteresowanie zabytkami sztuki, malarstwem przez był itd. Jego sąd w tej dziedzinie cechowała zawsze tak mu właściwa jasność myśli i istotne znawstwo.

To też we wczorajszym pogrzebie, który o godz. 12 wyruszył z rampy kolejowej dworca Północnego, za karawanem z trumną, tonącą wśród kwiecia i wieńców, wzięły udział oprócz najbliższej rodziny bardzo liczni przedstawiciele sfer przemysłowo handlowych i ogółu zagłębiowskiego społeczeństwa żydowskiego.

Dokoła procesu o zniesławienie b. prezesa klubu P.Z.Z.P.P. i H.

W związku ze sprawą przeciwko p. Szmalowi o zniesławienie b. prezesa klubu PZZPP. i H. w Sosnowcu, p. Mikniowskiego, w której to sprawie zapadł w ub. piątek wyrok uniewinniający p. Szmala, dowiadujemy się o bcenie bliższych szczegółów, dotyczących tej sprawy.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że p. Szmal nie przeprowadził dowodu prawdy, iż p. Mikniowski to lerował bytność w klubie oszałwionych „doktorów". Stępniów i utrzymywał z nimi spółkę i przyjął, że p. Szmal mógł jedynie domniemywać. że tak było i posądzając o to p. M. miał na celu dobre imię klubu. Z tych względów zapadł wyrok uniewinniający.

Jak się dowiadujemy, p. Mikniowski zakłada skargę kasacyjną do sądu najwyższego dla uzyskania całkowitej rehabilitacji.

Zamach samobójczy w Zagórzu

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych usiłował w Zagórzu popełnić samobójstwo 44-letni Władysław Majcherczyk. Denat w tym celu wypił znaczną ilość kwasu solnego. Wijącego się w bólach Majcherczyka odwieziono natychmiast do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie Górniczej.

Stan jego jest poważny. Przyczyny targnięcia się na życie narazie nie zostały ustalone.

Widłami w siostrę

W Siemonji, w powiecie będzińskim, 38-letni Ignacy Tajer pchnął kilkakrotnie widłami swą rodzoną siostrę Stefanję Trzęsimiech. Zajście nastąpiło na tle nieporozumień majątkowych.

Trzęsimiechowa doznała szczęściem lekkich tylko obrażeń.

Tajer odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na sześć miesięcy więzienia i zapłacenie siostrze odszkodowania za leczenie w kwocie sił kilkudziesięciu złotych.

Jeszcze jeden wypadek zaginięcia

Mieszkaniec Będzina P. Naprawca (ul. Sielecka 7) zawiadomił komisariat policji, że syn jego 15-letni Bronisław Naprawca, uczeń II kursu szkoły dokształcającej wydalił się z domu dnia 14 bm. i dotychczas nic o nim nie wiadomo gdzie przebywa.

Zaginiony chłopiec pracował ostatnio w fabryce kartonów p. Gdańskiego przy ul. Kościuszki 16 w Będzinie.

Jak się dowiadujemy, Naprawca miał rzekomo przywłaszczyć sobie 40 zł. które otrzymał od swego chlebodawcy na zapłacenie rachunku za papier.

Zamiast obrad nad scaleniem gruntów 2 protokóły policyjne

W ub. niedzielę odbyło się zebranie gromady wsi Klucze, na którym miała być omawiana sprawa komasacji gruntów włościańskich tej wsi. Na zebarnie przybyło ok. 120 gospodarzy. Zamiast jednak poważnych obrad powstały krzyki i hałasy, które musiała likwidować policja

W rezultacie zebranie nie doprowadziło do żadnego rezultatu, natomiast fakt opisano w protokóle policyjnym i pociągnięciem do odpowiedzialności podchmielonych: Jana Tomsię i Józefa Szromka za zakłócenie spokoju.

Sołtys z Klucz niezależnie od tego wytacza sprawę za znieważenie.

———ooo———

(o) **CZY LIKWIDACJA ZWIĄZKU ROBOTNICZEGO W WOLBROMIU?** W ub. sobotę odbyły się w Wolbromiu na terenie fabryki, dwa zebrania członków zw. robotników przem. chemicznego w obecności sekretarza centrali p. Staśko z Sosnowca.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i zaległości ze strony fabryki, należnych robotnikom, ci ostatni stawiali zarzuty delegatom za brak energii w obronie spraw robotniczych przed zarządem fabryki.

Na drugim zebraniu p. Staśko apelował do ogółu robotników o zapisywanie się do związku, gdyż wobec znikomej ilości grozi likwidacja oddziału związku.

(o) **POŻAR W DŁUŻCU.** Wskutek zaprószenia powstał pożar w Dłużcu pod Wolbromiem, który strawił stodołę wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi na szkodę Marii Mogiła.

(o) **WYMÓWIENIE PRACY. Zarząd m. Olkusza wymówił pracę wszystkim robotnikom, zatrudnionym zarówno przy robotach publicznych, jak i na osiedlu w Bukownie, tj. 431 osobom z powodu braku dalszych funduszów na prowadzenie tych robót.**

Pijacki niepokój

Najpierw zjedli pod wódkę dwa śledzie. 8 pomidorów, 12 ogórków i 4 rybne sałatki.

Po tym każdy obstalował sobie kotlet wieprzowy z podwójną porcją kartofli.

Przy ostatnim kartoflu p. Stanisław Jagła znieruchomiał na chwilę i z niepokojem odłożył widelec.

—Kaziu — nachylił się w stronę przyjaciela — coś mnie brzuch boli.

Przyjaciel, p. Kazimierz Tymański, zmarszczył czoło i uważnie popatrzał na swego kompana.

— Bardzo? spytał .

— Średniawo.

— A mgli cię?

— Troszkę.

— A febra cię trzęsie?

— Nie.

— Nie? To w porządku. Masz tyfus brzuszny. Wszystko się zgadża. Ból głowy, mgli się i febry nie ma.

P. Stanisław przybladł gwałtownie.

— Co ty gadasz. Może się mylisz?

— Ja się nigdy nie mylę. Nie czytałeś, że teraz jest epidemia? Dizecko pozna, że tyfus ,jak na ciebie spojrzy. W oczach ni kniesz. Już ci się jeden policzek zapadł. Źle z tobą. Stasiu. Z tej choroby mało kto się wykaraska. Żal mi cię bardzo żal.

I p. Kazimierz tak się przejął losem przyjaciela, że łzy pociekły mu z oczu.

— Straciłem przyjaciela — załkał. — — Już cię żadna siła nie uratuje.

Zęby p. Stanisława zaszczękały z przerażenia.

— Ja nie chcę umierać! — załkał również. — Ja nie chceee... Idziem do dokotar. Kaziu! Ratuj mnie.

Przyjaciel otarł łzy i machnął ręką.

— Szkoda forsy. Żaden doktór nie pomoże. Koniec z tobą.

Odsunął krzesło, wstał i zaczął szykować się do wyjścia.

— Żegnaj przyjacielu — westchnął. — Niech ci ziemia lekką będzie.

— Kaziu! — ryknął p. Jagła. -- Zostawisz mnie tak? I nawet sie nie pożegnasz? Daj pyska !

— Pyska? Żebyś mnie tyfusem zaraził! W myśli się całuje. Żegnaj.

P. Stanisław zerwał się również i złapał przyjaciela za rękę.

— Toś ty taki? Przed śmiercią nie chcesz przyjaciela ucałować? Czekaj dranin! Płać rachunek!

— Ja Nie bądź głupi, Stasiu! Poco ci pieniądze po śmierci? Reguluj. To twój ostatni rachunek. Będę cię dobrze wspominał.

Ale umierający przyjaciel uparł się.

— Gwiżdżę na twoje wspomnienia. Ja nie płacę.

Ponieważ żaden z panów nie chciał płacić, obydwóch przeprowadzono do komisarjatu, gdzie ich zatrzymano aż do wytrzeźwienia.

Do sądu p. Stanisław przyszedł żywy i zdrowy i razem z przyjacielem dostał tydzień aresztu z zawieszeniem, rachunek bowiem został w międzyczasie uregulowany.



Na przyjęciu u króla Eduarda VIII jedna z pań składa dworski pokłon.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

351.

Ów człowiek mówi pod wpływem nierozproszonego jeszcze obłędu. Miał minę szalonego. Nie należy nam brać jego oskarżeń obecnie na serio... Przeszukajmy najprzód jego mieszkanie. Jeżelibyśmy odnaleźli tam coś kompromitującego Harmanta, rozpoczniemy bezzwłocznie działanie przeciw niemu. Tymczasem rozciągniemy dozór nad nim do dalszych informacyj.

Naczelnik skinął głową na znak przyzwolenia.

— Czy pan sędzia życzy sobie tej nocy jeszcze zarządzić poszukiwania w mieszkaniu Owidiusza Soliveau?

Sędzia spojrzał na zegarek.

— Jest trzy kwandranse na dwunastą — odpowiedział; — mamy fiakry na nasze rozkazy, o w pół do pierwszej możemy być na ulicy de Clichy.

— Jedźmy więc — odrzekł naczelnik, a zwróciwszy się do oczekujących agentów, kaza im zabrać się razem z soba.

W podwórzu profektury oczekiwały dwa fiakry. Obaj urządnicy umieścili się w jednym; pomocnik sędziego z dwoma agentami w drugim. Rozkazano woźnicom jechać na ulicę de Clichy. Północ uderzyła w chwili, gdy oba powozy wyruszyłyz miejsca.

Harmant, jak sobie czytelnicy przypominają, śledzony przez Raula Duchemin, szedł ulicą Rzymu Minąwszy plac Europejski. zwrócił się w stronę Clichy. Mając godzinę czasu przed sobą, szedł zwolna, oglądając się, czy go kto nie śledzi. Duchemin, idąc chodnikiem po drugiej stronie ulicy, nie spuszczał go z oczu na chwilę. Skoro przybyli na plac Clichy, milioner, przystanąwszy pod gazową latarnią, spojrzał na zegarek. Wskazywał on ósmą minut trzydzieści pięć Przemysłowiec, wszedłszy pod werendę kawiarni, znajdującej się po lewej stronie placu de Clichy, siadł tamże.

— Ha! zatem w tym to okręgu mieszka Owidiusz Soliveau — pomyślał Duchemin — Mechanik nasz czeka na dejścia oznaczonej na schadzkę godziny... Zróbmy jak on...

I usiadł po prawej stronie werendy, kazawszy sobie podać szklankę ponczu. Na pięć minut przed dziewiątą Harmant, podniósł się i wyszedł. Raul zaczął powtórnie iść za nim.

Punkt o dziewiątej milioner zatrzymał się przed znaną nam furtką ogrodu i zaczął dzwonić. Duchemin przystanął naprzeciw, we wgłębieniu bramy.

To tu... — pomyślał; — zobaczmy teraz, czy baron Arnold de Reiss jest w domu.

Kilka sekund upłynęło, nikt nie otwierał. Harmant, zadzwoniwszy powtórnie znów czekał, lecz bezskutecznie. Szarpnął po raz trzeci dzwonkiem gwałtownie. Drzwi pozostały zamknięte, jak pierwej.

— Widocznie ów łotr jest nieobecny — pomyślał Duchemin — zobaczmy jednak, co przemysłowiec nasz zrobi teraz?

stał nieruchomie, rozmyślając, co znaczyła nieobecność w domu Owidiusza, w najmniejszej części nie przypuszczając, by owa depesza, jaką odebrał, mogła być zastawioną nań pułapka.

I zaczął się przechadzać wzdłuż i wszerz pod murem ogrodu, mniemając iż Soliveau opóźnił się być może z przyjściem do domu o kilka minut. Raul na przechadzającym się pod świa tłem gazowej latarni, dostrzegł oznaki niecierpliwości i gniewu.

— Dokąd u czarta... —pomyślał — spacerować on tak będzie? Miejsce, w jakiem stoję, nie jest właściwym schronieniem na dłuższe oczekiwanie. Harmant może mnie spostrzec i domyślić się iż go śledzę. Trzeba wynaleźć sobie jaki inny posterunek. Tak rozmyślając, spojrzał wokoło siebie. Sklepy, będące w pobliżu, nie dawały mu dostatecznego schronienia, lecz nieco dalej spostrzegł małą kawiarnię.

— Wejdźmy tam — rzekł Raul; — im lepiej jest się ukrytym, tym mniej ludzi podejrzenia. Siadłszy przy stoliku pod werendą, będę mógł badać dowolnie wszelkie ruchy mechanika.

I przeszedłszy wpoprzek ulicy siadł przed drzwiami kawiarni, kazawszy podać sobie kieliszek koniaku i cygaro.

Milioner przechadzał się bezustannie pod murem ogrodu, ze wzrastającym niepokojeem.

Być może, że pomyliłem się, czytając depeszę — rzekł nagle — i podszedłszy ku miejscu, gdzie siedział Duchemin, dobył z kieszeni telegram i czytać go zaczął. — Dziewiąta... wyraźnie dziewiąta godzina... jasno napisane — wyszeptał — i zmiąwszy w palcach depesze, rozpoczął dalej przechadzkę.

Uderzyła dziesiata. Harmant, zbliżywszy się do furtki, kilkakrotnie zadzwonił, poczem gorączkowo zaczął chodnik przemierzać.

(c. d. n.)



200.

— Jak najlepiej... wynajdę ci, młodzieńcze, zakład gotowy.

— To doskonale!

— Ale uprzedzam, drogo interes en kosztować będzie...

— Nie chodzi mi tak bardzo o ce-

... Ileż posiadasz kapitału?

— Mój stryj, Maciej Valin, zostawi mi czterdzieści tysięcy franków.

— Dobrze... Z tym będzie można coś zrobić... Od jutra zajmę się twoim interesem... ale musisz mi pozostawić prowizję...

— Prowizję.. co to znaczy? — pytał chłopiec. — Prowizję od czego?

— To znaczy pewną kwotę pieniędzy, naprzód złożoną na koszta chodzenia, poszukiwania, targu i tym podobne.

— A! zrozumiałem... Pan jesteś mądry... wysoce mądry... jak nieboszczyk Maciej, mój stryj. Zostawię panu, ile będzie potrzeba. A teraz, proszę, udziel mi jeszcze niektóre objaśnienia.

— W czemże takim?

— Co do oszustów paryskich... Mówią, że jest ich tu wielu?

— No tak...

— Chciałbym, zanim otworzę mleczarnię, umieścić moje pieniądze u jakiego bankiera, z obawy, ażeby mi ich nie ukradziono.

— To najłatwiej.

— Zapewne, lecz i pomiędzy bankierami są także oszuści i złodzieje.

— Wybierz więc dobrego, pewnego finansistę.

— Dano mi tu adres jednego z nich.

Tu wieśniak, dobywszy papier z kieszeni, czytał głośno:

— Dom bankowy Juliusza Verriere i Arnolda Desvignes, nr. 42, ulica Le Pelletier.

Agostini drgnął mimowolnie. Nazwisko Arnolda Desvignes nagle go oświeciło.

Wiedział teraz, czego się trzymać.

— Dobry dom... doskonały dom bankierski!.. — wykrzyknął. — Od lat wielu znam osobiście pana Desvignes, który zebrał w Indiach wielki majątek. Odbieram dotąd jeszcze jego należytości... A! jakiż to uczciwy człowiek!..

— I ja tak sądzę... Powiedz mi pan czy nie jest on czasem moim współziomkiem? Znam kilku tegoż nazwiska u nas, w Douzoule.

— Nie, pan Arnold Desvignes pochodzi z Bleve...

— Byłożby to w Calvados?

— O! nie... to leży w departamencie Indre-et-Saine.

— W jakim wieku jest ów bankier?

— Jest to młody człowiek... O ile pamiętam, urodził się w roku 1857-ym

— Mogę więc powierzyć mu moje pieniądze?

— Z całym bezpieczeństwem.

— Cieszę się z tej wiadomości... Tymczasem zajmij się pan, proszę moim interesem.

— Dobrze... Zostaw mi swoje nazwisko i adres domu, w którym zamieszkujesz.

— Dezyderiusz jest moje imię, Valin nazwisko, tak jak nieboszczyka stryja Macieja, który był rodzonym bratem mojego ojca. Mieszkam w hotelu de Caen, przy ulicy Amsterdamskej. Lecz się pan nie trudź sam do mnie... Ja przyjdę tu pojutrze dowiedzieć się, czyś pan co wynalazł. Tymczasem, jako prowizie, zostawiam panu banknot na pięćset franków. Będzie to wystarczające?

— Dość, jak na przedstępne poszukiwania.

— Zatem, do widzenia z panem pojutrze.

—Do wiedzenia... Mam nadzeję, iż coś odnajdę.

Misticot, wyszedłszy od Agostiniego, zbiegł szybko ze schodów, powtarzając:

— Urodzony w Bleve, Indre-et Loire, w roku 1857-ym. Jak na teraz, to wystarczające.

Agostini, wyprowadziwszy go, podszedł do gabinetu, z którego właśnie wychodził Arnold z tymi słowami:

— No! i cóż pan powiesz... Podrostek chytry, jak jaszczurka...

— Per Bacco! zadziwiająco rozwinięty na swój wiek! — zawołał Włoch

— Tak on, jak ja, wiemy teraz obaj cośmy wiedzieć chcieli... — mówił Desvignes z ironicznym uśmiechem. Jesteśmy obaj zadowoleni... Wszystko idzie dobrze.

— Nie dasz mi pan jakich poleceń co do tego chłopca?

— Żadnych... Bądź pan pewny, iż on więcej się tu nie ukaże.

Tu Desvignes odszedł.

Na rogu ulicy Paon-blanc, według otrzymanego rozkazu, przechadzał się Scott po trotoarze.

Arnold wprost podszedł ku niemu.

— Cóż... przyszedł? — zapytał irlandczyk.

— Przyszedł.

— I czegoż się odwiedział?

— Tego, o czym chciał wiedzieć, to jest o miejscu urodzenia Arnoldem Desvignes.

XXII.

— Jak to? — zawołał Will Scott.— Agostini cię zdradził?

— Tak... na mój rozkaz...

— Nic nie rozumiem!

— Zrozumiesz... — odpowiedział przytłumionym głosem morderca Edmunda Beraud — skoro ci powiem, iż trzeba, ażeby Trilby na jedną chwilę nie tracił z oczu tego natrętnika, który się miesza w moje sprawy. Bez żadnej wątpliwości Misticot pojedzie do Bleve. Stamtąd gdzie się uda, nie wiem tego i mało mi na tym zależy. Wszakże nie chcę, ażeby on powrócił do Paryża... rozumiesz mnie... ja tego nie chcę! Nie dlatego, bym się obawiał objaśnień, jakie zbierze o Arnoldzie Desvignes, ale dlatego, że lada chwili ów podrostek włóczęga może się stać dla nas niebezpiecznym. Zrozumiałeś?

W zupełności... pozostanie tylko za konnica...

— Niech Misticot zniknie najpierwej. Tamtą później się zajmiemy.

— Powtórzę twoje rozkazy Trilbemu.

(c. d. n.)

JEST RAJ NA ZIEMI!

Tasmania nie ma ani przeludnienia, ani bezrobotnych

Na wyspie lorda Howe, o 360 mil morskich na wschód od Australii, nie istnieje zagadnienie ubóstwa ani bezrobocia.

Wszyscy mieszkańcy tej szczęśliwej wyspy zarabiają doskonale, pracując zaledwie 2 godziny na tydziej.

Cała ludność bowiem utrzymuje się ze sprzedaży nasion palmowych hodowanych we wspaniałym klimacie i na żyznej glebie i eksportowanych do wszystkich krajów świata. Ten malutki kawałek ziemi rzucony na oceanie dostarcza wszystkim palm doniczkowych, zdobiących hotele, poczekalnie kin, kawiarnie i salony wszystkich części świata.

Cała ludność wyspy podzielona jest na udziałowców i nie udziałowców. Udziałowiec dostaje swoją część przy rocznym podziale dochodów wyspy, osiąganych ze sprzedaży nasion palmowych, ziemia na wyspie lorda Howe jest bowiem wspólna. Udziałowcem może być jednak tylko mieszkaniec urodzony na wyspie, lub zamieszkujący ją dłużej niż lat 10. Obecnie liczba stałych mieszkańców wyspy wynosi 150 osób, z czego połowę stanowią udziałowcy.

Wyspa lorda Howe posiada własny zarząd, który pilnie czuwa, by zbyt wielu przybyszów nie osiedliło się w kraju i nie wytworzyło „przeludnienia". Kontakt między tym cichym zakatkiem a resztą świata jest minimalny.

tylko raz na 5 tygodni przybywa tu okręt z Australii celem zabrania nasion palmowych.

Okręt przywozi żywność, różne towary i pasażerów, którzy szukają na czas jakiś wytchnienia w raju Tasmanii

Akcja Kominternu

zwrócona na Amerykę Południową

Komintern nie zadowala się już Europą w swej agitacji wywrotowej i zaczyna wyciągać swoje macki aż poza ocean. Ostatnio ajenci komunistyczni zwrócili uwagę na republiki Ameryki Południowej. Świadczy o tym podróż do Ameryki Południ. najbardziej zaufanych ajentów Kominternu, Beli Kuna i Otto Brauna. Wysłannicy ci, mający rozniecić zarzewie komunistyczne na większą skalę w Brazylii i w sąsiadujących z nią krajach, nie pojechali z pustymi rękami. Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym czasie opuściły porty sowieckie cztery statki towarowe, mające na pokładzie skrzynie z bronią wszelkiego rodzaju oraz ajentów bolszewickich. Statki te jako cel podróży miały Amerykę Południową.

W samym tylko Buenos Aires jest obecnie ok. 50.000 komunistów. Wydają oni w Argentynie 240 pism w języku hiszpańskim i 420 w innych językach, posiadają liczne związki dla młodzieży, a nawet dla dzieci. Całą robotą kieruje około stu agitatorów, dobrze płatnych przez Moskwę. Są nimi przeważnie obywatele Argentyny, którzy przeszli specjalne „przeszkolenie" w Sowietach.

Czy wiecie że..

Od połowy maja do początku września rb. zdarzyło się w Polsce 37 wypadków upadku robotnika z rusztowań albo z dachów. Wypadki te pociągały prawie zawsze bardzo ciężkie dla ofiary następstwa a 12 było śmiertelnych.

* * *

W Środkowej Ameryce żyje mały ptaszek. Derby Guan, który ma głos podobny do ryku krowy.

• • •

Komitet paryskiej Wystawy światowej w r. 1937 ustalił otwarcie na dzień 3 maja. W wystawie weźmie udział 50 narodów.

• • •

Ludzkość spożywa po wojnie dużo więcej owoców i jarzyn, aniżeli przed wojną, spada natomiast konsumcja piwa, wina i chleba.

• • •

W Toruniu rozpoczęto budowę fabryki konserw mięsnych i szynkowych firmy eksportowej bekonów „Stanisław Jaugsch i S-ka".

Firma ta udzieliła zarządowi miasta 300.000 zł. pożyczki bezprocentowej na przeciąg 3 lat z przeznaczeniem na rozbudowę rzeźni miejskiej.

• • •

Sport skoków ze spodochronami zyskał w Bolszewii prawo sportu narodowego i obowiązkowo uprawiać go muszą nietylko mężczyźni, ale i kobiety.

o o o

Włosi przystępują do budowy samolotu bombardującego, który byłby niewidzialny dla oka ludzkiego. Samolot ten będzie zbudowany ze specjalnego sztucznego kauczuku — mającego te właściwości, że jest lekki, twardy, niełamliwy, niewrażliwy na zmianę temperatury i zupełnie przezroczysty, a więc niewidzialny. Pilot tego samolotu widzieć będzie wszystko dokładnie naokoło siebie.

—HH—

NOWOSCI WYDAWNICZE

ILE JEST PISM W POLSCE?

Obecnie ukazuje się w Polsce około 2100 wszelkiego rodzaju pism codziennych i czasopism w tej liczbie znajdują się i wydawnictwa obcojęzyczne które wychodzą w ogólnej liczbie około 300.

Poza granicami kraju wychodzi ogółem 161 pism w języku polskim, z czego m. in. 101 w Ameryce, 10 w Niemczech, 13 we Francji itd.

Powyższe ciekawe dane zaczerpnęliśmy z nadesłanego nam ostatniego wydania „Spisu Gazet i Czasopism R. P." wydawanego przez znane Biuro Ogłoszeń Teofila Pietraszka w Warszawie.

Pierwsze wydanie tego „Spisu" ukazało się w r. 1921 i było pierwszem tego rodzaju wydawnictwem w Polsce.

Spis podzielony jest na sześć części, a mianowicie: 1) wykaz gazet i czasopism w alfabetycznym porządku miast. 2) wykaz w alfabetycznym porządku nazw. 3) wykaz prasy codzienej i pism urzędowych w alfabetycznym porządku miast. 4) wykaz pism fachowych i specjalnych. 5) wykaz prasy obcojęzycznej w Polsce. 6. wykaz prasy polskiej zagranicą. Podział ten czyni przegląd prasy szczegółowym i przejrzystym.

Spis uzupełniony jest zwięzłym Poradnikiem Reklamowym, który zawiera niezbędne wiadomości dla celowej reklamy.

Niestrudzonemu wydawcy Teofilowi Pietraszkowi należą się słowa uznania, że mimo ogólnej sytuacji gospodarczej nie zaniechał wydawania swego bezwzględnie pożytecznego wydawnictwa.

ZE SPORTU

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA. AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.
Komunikat Nr. 11-K.

1. Wzywam KS. Solvay Grodziec, do spowodowania przybycia na posiedzenie Rady Komisarycznej w środę, dnia 23 go września br. o godz. 19-ej przedstawicieli Ich klubu w sprawie nieporządku na boisku podczas zawodów Solvay — Sarmacja w dniu 30.8. 36 r.

2. Wzywam ŻKS. Samson Modrzejów, do wpłacenia w termnie do dni 14-tu sumy zł. 25.70 na rzecz KS. Zw. Strzeleckiego w Niwce, tytułem kosztów urządzenia zawodów w dniu 30.8. 36 r., na ktore Ich drużyna nie stawiła się.

3. Podaje do wiadomości KS. Zw. Strzeleckiego w Niwce, że pismo Ich z dnia 16.9. 36 r. L. 41/36 w sprawie anulowania nałożonej kary (potrójnej taksy) — załatwiono odmownie, gdyż rozgrywki te były afiszowane i nie mogą być traktowane jako trening.

4. Podaję do wiadomości RKS. Czarni Sosnowiec, że pismo Ich z dnia 15.9 36 r. L. 56/36 załatwiono odmownie. Od decyzji Rady Kom. przysługuje Im prawo złożenia odwołania do Okręgu.

5. Podaje do wiadomości, iż na podstawie odbytego losowania w dniu 16.8. 36 r. wyznaczam następujące terminy o mistrzostwo klasy C rundy jesiennej:

Isza podgrupa

20.9. 1936 r. Bałtyk — Mars, Strzelec—Kraft, Jedność — DKS., Gwiazda B. — Jaworznik. 27.9. 1936 r. Mars — Strzelec, Kraft — Jedność. DKS. — Gwiazda, Jaworznik — Bałtyk. 4.10. 1936 r. Strzelec—DKS., Jedność — Jaworznik, Gwiazda — Mars, Bałtyk — Kraft. 11.10 1936 r. Kraft — Gwiazda, Mars — Jedność. Jaworznik — Strzelec, DKS. — Bałtyk. 18.10. 1936 r. Bałtyk — Jedność, Mars — DKS., Strzelec — Gwiazda, Kraft — Jaworznik. 25.10. 1936 r. Jedność — Strzelec, DKS. — Kraft Gwiazda — Bałtyk, Jaworznik — Mars. 8.11. 1936 r. Bałtyk — Strzelec. Mars — Kraft, Jedność — Gwiazda. DKS. — Jaworznik.

II-ga podgrupa

27.9. 1936 r. Victoria — Nordia, Gwiazda — Strzelecki KS., Samson — Śmigły, 4.10. 1936 r. Nordia — Gwiazda, Strzelecki — Samson, Śmigły — TUR. II Gołonóg. 11.10. 1936 r. Gwiazda — Śmigły, TUR II Gołonóg — Nordia, Victoria — Strzelecki KS. 18.10. 1936 r. TUR II Gołonóg — Strzelecki, Nordia — Śmigły, Gwiazda — TUR II Gołonóg. 8.11. 1936 r. Samson — Gwiazda, Śmigły — Strzelecki KS., TUR II Gołonóg — Victoria. 15.11. 1936 r. Victoria — Gwiazda. Nordia — Strzelecki KS., Samson — TUR II Gołonóg.

Kluby wyznaczone na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

6. Znosi się z dniem 9.9. 36 r. zawieszenie TUR. Gołonóg opubl. Kom. Nr. 9/K pkt. 11 z dnia 8.9 36 r.

7. Zwracam uwagę KS. Saturn Wojkowice, za brak porządku na zawodach Saturn — Gołonóg w dniu 13.9. 36 r.

8. Ukarałem RKS. Czarni Sosnowiec grzywną zł. 2, za brak legitymacji gracza Stefana Ostrowskiego na zawodach z Kazimierzem w dniu 13.9. 36 r.

9. Zawieszam resztę kary dyskwalifikacji nałożonej na gracza Szmidta Józefa z STS. Unia Sos., opublikowaną Kom. Nr. 15 WG. i D. pkt. 4-a z dnia 8.6. 36 r. na okres 6 miesięcy, tj. do dnia 22.3. 37 r. z tem zastrzeżeniem, że w razie popełnienia przez tegoż w podanym okresie jakiegokolwiek przewinienia kara zawieszona zostanie doliczona do wymierzonej.

10. Po przeprowadzonych dochodzeniach anuluje z dniem 16.9. 36 r. nałożone Kom. Nr. 9/k pkt. 9-a i c i pkt. 10-d z dnia 8.9 36 r. kary na graczy TS. Zew Budnego Mieczysława. Famullę Jerzego i Kierownika tegoż klubu p. Malczewskiego oraz Miernika Antoniego z KS. Kazimierz.

11. Ukarałem surową naganą Dudka Włodzimierza z Unii, za niesportowe zachowanie sie na zawodach z Zagłębianką w dniu 13.9 36 r.

12. Ukarałem graczy: a) Dziubka Bolesława z Brynicy dyskwalfikacją na 8 tygodni od 6.9 do 1.10 36 r.. za słowną obrazę sędziego na zawodach Brynica — Repr. Kl. B w dniu 6.9. 36 r. Surowy wymiar kary zastosowano ze względu na poprzednią karalność tego gracza; b) Hampla Załmka z Hakoachu dyskwalifikacją na 2 tygodnie od 13.9 do 27.9 36 r. za niesportowe zachowanie sie w stosunku do sędziego na zawodach Płomień—Hakoach w dniu 13.9. 36 r.; c) Gutmana Jakuba z Hakoachu dyskwalifikacją na 6 miesięcy od 21.9 do 21.3 37 r. za podanie sędziemu fałszywego nazwiska gracza podczas zawodów 13.9 36 r.

13. Przypominam klubom, że zgodnie z Kom. Nr. 10/K pkt 1 z dnia 15.9 36 r. z dniem 25.9 36 r. upływa ostateczny termin wpłacenia wpisowego do mistrzostw. Kluby, które nie wpłacą wpisowego w podanym terminie są automatycznie zawieszone w prawach członka i nie mogą rozgrywać żadnych zawodów pod karą grzywny i weryfikowaniu zawodów walkowerami.

14. Podaje do wiadomości adresy klubów. klasy C.: KS. Bałtyk Bobrowniki koło Będzina WP. A. Konieczek, ul. Kościelna Nr. 122. DKS. Dobieszowice, poczta Bobrowniki koło Będzina WP. A. Buchta, ul. Kościuszki 79; RSWF. Gwiazda Sosnowiec WP. L. Pomeranc, ul. Chłodna 4; RSWF. Gwiazda Będzin WP. Jurysta Majer, ul. Bóżniczna 9; KS. Jaworznik Żychcice, poczta Grodziec koło Będzina WP. Pawełczyk. Kościelna 7, KS. Jedność Grodziec koło Będzina WP. A. Stelmach, ul. Mickiewicza 15 ŻRKS. Kraft Siła Będzin WP. Janas Grajcar, Plac 3-go Maja 2; ŁKS. Mars Łagisza koło Będzina WP. R. Sobol, kop. Mars; ŻTGS. Nordia Sosnowiec WP. Ch. Szlezyngier, ul. Modrzejowska 41; KS. Strzelec Łagisza koło Będzina WP Piotr Sitko, Zarząd Gminy. Strzelecki KS. Sosnowiec WP. P. Federowicz. ul. Karpacka 1; ŻKS. Samson Modrzejów, poczta Sosnowiec 4. Niwka, Kościuszki 12 WP. Kopciowa: KS. Śmigły Sosnowiec. ul. Okrzei. Gmach Szkoły powszechnej. TUR. w Gołonogu WP. Wiecek St. kol. Działki. dom Michalika: SS. Victoria Będzin WP. Domagalik Karol. ul. Sielecka 109

15. Komunikuje, że treningi, prowadzone przez trenera PZPN. p. P. Sella, który został przydzielony na teren Okręgu Kieleckiego od dnia 21.9. 36 r. do dn. 16.10 1936 r. rozpoczną się w środę 23 bm. Plan treningów będzie ogłoszony w prasie „Expres Zagłębia“ dnia 23.9 36 r.

Komisarz Podokręgu Zagł. Dąbr.
Kiel. OZPN.
(—) H. SEGNO.

——XX——

NORWEGIA — DANIA 3:3 (2:1).

W Oslo odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski Dania — Norwegia, zakończony wynikiem remisowym 3:3. Wynik ten specjalnie interesuje polskich piłkarzy, gdyż jak wiadomo w dniu 4 października odbędzie się w Kopenhadze spotkanie Polska — Dania

FINLANDIA - FRANCJA 70.70

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne między reprezentacją Finlandii a Francją, przyniosło francuskim lekkoatletom zaszczytny wynik remisowy 70:70. Na 13 konkurencji, Francuzi wygrali 7.

Najlepszy wynik usyskał Fin, Nikkanen, który rzucił oszczepem 73.86 mtr. Francuzi wygrali wszystkie biegi krótkie do 1500 mtr. włącznie.

TABELA LIGOWA PRAWIE BEZ ZMIAN.

Wczorajsza niedziela ligowa nie wniosła niemal żadnych zmian w tabeli, doczekaliśmy się wyników, które były naogół przewidywane. Wyjątkiem jest może przegrana Warty w Poznaniu ze Śląskiem

Trzy czołowe druzyny Ruch, Garbarnia i Wisła zachowały swoje pozycje:

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	gier	St. pkt.	St. br.
Ruch	13	18.8	32:24
Garbarnia	13	17:9	25.16
Wisła	13	16:10	19:14
Warszawianka	13	15:11	21.19
Pogoń	13	13:13	24.21
Ł. K. S.	13	12:14	29.27
Warta	13	12.14	32:28
Śląsk	13	11:15	13:24
Dąb	13	10.16	22:34
Legia	13	6:20	10:29

KOLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI NA 50 KM.

Zarząd Polskiego Zw. Tow. Kolarskich powierzył Warszawskiemu Towarzystwu Cyklistów organizację torowych kolarskich mistrzostw Polski na 50 km. Zawody te rozegrane zostaną na Dynasach w dn. 27 bm. o godz. 16.

RESPEKT DLA POS.

Warto zanotować uchwałę łódzkiego Okręgowego Zw. Lekkoatletycznego, na mocy której w przyszłości zawodnicy nie posiadający Państwowej Odznaki Sportowej ne będą mogli brać udziału w zawodach zarówno towarzyskich jak i mistrzowskich.

Wesoły Kącik

PRZERAŻONY PAROBEK.

Do gospodarza na wsi przybiega parobek sąsiada z mocno strapioną miną:

— O ratujce, wóz z sianem mi się przewrócił !Co na to powie mój gospodarz!

— No — pociesza go sąsiad — to znowu nie takie nieszczęście. Poczekaj ,za godzinę wrócą moi ludzie z pola ,to ci pomogą! Parobek nie przestaje jęczeć.

— Oj co powie mój gospodarz!

Po dłuższej chwili zaczynają te narzekania irytować sąsiada.

— Ośle jeden! Czego się boisz? Przecież ci gospodarz nic za to nie zrobi!

— Ja wiem, że nic nie zrobi ,ale on leży pod sianem.

PODPIS.

Kobieta pobierająca zasiłek podpisywała się na pokwitowaniu krzyżykiem. Ostatnim razem zamiast krzyżyka narysowała kółko.

Urzędnik zrobił zdziwioną minę.

— Dlaczego pani nie stawia krzyżyka?

— Wyszłam wczoraj zamąż i teraz inaczej się nazywam.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odp. Tadeusz Lipski